Cena zł. 3

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

EXPRESS ILUSTROWANY

ROK II | ŁÓDŹ, WTOREK 23 GRUDNIA 1947 ROKU | Nr 350 (648)

Co jest droższe — dolary czy wolność?..

Plan Marshalla nie pozostawia już żadnych złudzeń. — Odbudowa nie może iść w parze z zależnością gospodarczą

Dnia 17 grudnia prezydent Stanów Zjednoczonych Truman podpisał **projekt ustawy o udzieleniu t. zw. pomocy doraźnej** dla Austrii, Francji, Włoch i Chin, w wysokości 597 milionów dol. Ustawę tę nazwano „ustawą 1947 r. o okazaniu pomocy państwom obcym", lecz byłoby daleko słuszniej nazwać ją **„ustawą o ingerencji USA w sprawy państw obcych"**.

Ustawa ta zawiera rozliczne furtki, dla ingerencji amerykańskiej. Warunki i zastrzeżenia, jakimi obwarowana jest pożyczka, pozwalają na **wywieranie presji na zainteresowane państwa.** W razie niespełnienia jednego z warunków — pomoc może być wstrzymana, jeśli postępowanie danego państwa nie będzie odpowiadało amerykańskim wymaganiom. Państwo korzystające z pomocy amerykańskiej musi zezwolić **na obecność kontrolerów amerykańskich**, oraz udzielać informacji dotyczących swego handlu zagranicznego. Na żądanie Stanów Zjednoczonych musi dane państwo udzielić również **informacji co do podziału i użycia pomocy.**

Z tego wszystkiego widać jasno, czym jest właściwie głośna „pomoc amerykańska": Niesie ona ze sobą **utratę niezależności gospodarczej i politycznej, i podporządkowuje korzystające z niej kraje nowojorskiej Wallstreet.**

Teraz już stało się oczywistym, iż państwa wschodniej Europy, które zrzekły się pomocy amerykańskiej, zajęły **najbardziej słuszne stanowisko.** Nie liczą one na pomoc obcą, lecz przystąpiły do dzieła odbudowy kraju własnymi siłami i osiągają coraz lepsze wyniki. Odbudowa kraju, oparta o własne siły, **wzmacnia niezależność tych krajów.** Demokratyczne państwa Europy wschodniej i poł. wschodniej **wyzwoliły się z jarzma obcych kapitałów.** Tak np. Rumunia zlikwidowała szwedzki monopol zapałczany, który istniał w Rumunii jeszcze od roku 1929 i likwiduje koncerny amerykańskie i brytyjskie, które rządziły rumuńską naftą. Demokratyczne kraje Europy wschodniej wyzwalają się spod panowania obcych kapitałów, odzyskują swoją niezależność gospodarczą.

Natomiast państwa, które przyjmują „pomoc" dolara, muszą zrezygnować z własnej niezawisłości i podporządkować się interesom kapitału USA który stoi w sprzeczności z ich własnym narodowym interesem.

„Bevin musi odejść!"

Postępowe siły W. Brytanii podejmują walkę przeciw ministrowi — wrogowi porozumienia

Przywódca robotników Wielkiej Brytanii *Harry Pollitt* zapowiedział w *przemówieniu* wygłoszonym ubiegłej niedzieli, iż klasa robotnicza Anglii rozpocznie walkę o zmianę składu obecnego rządu labourzystowskiego. Pollitt podkreślił, iż w pierwszym rzędzie powinna nastąpić zmiana na stanowisku ministra spraw zagranicznych, aby uniezależnić politykę zagraniczną Wielkiej Brytanii od Stanów Zjednoczonych.

Mówca dodał, że polityka min. Bevina drogo kosztuje przeciętnego obywatela brytyjskiego. „Jeżeli mamy mniej żywności i ubrań, jeżeli wstrzymuje się u nas budowę szkół i szpitali — zawdzięczamy to w pewnej mierze Bevinowi".

Pollitt podkreślił, że wobec załamania się konferencji Czterech Ministrów, społeczeństwo brytyjskie coraz jaśniej zdaje sobie sprawę, że obecna polityka zagraniczna rządu brytyjskiego nie może być dłużej tolerowana.

Plan wyzysku robotników

nazywany jest przez Schumana „planem odbudowy Francji". — Ostra krytyka w Zgromadzeniu Narodowym

Na posiedzeniu francuskiego Zgromadzenia Narodowego toczyła się w dalszym ciągu dyskusja nad t. zw. „planem Meyera", jak nazwano projekt mający zapobiec inflacji, zgłoszony przez ministra skarbu Meyra. Deputowany Leclerc dowodził, że **projekt zmierza do wyzysku ludu pracującego.** Deputowany Ambroise-Croissard twierdził, że **projekt rządu nie da się pogodzić z żadnym planem odbudowy kraju.**

Inny z deputowanych podkreślił szkodliwość i niebezpieczeństwo wynikające z oparcia planu odbudowy Francji wyłącznie o pomoc amerykańską.

23 wyroki śmierci

w procesie bestialskich katów Oświęcimia. — Zbrodniarze nie uszli sprawiedliwości

W dniu 22-go grudnia zapadł wyrok w odbywającym się w Krakowie procesie przeciw katom obozu oświęcimskiego.

NA KARĘ ŚMIERCI skazano 23 oskarżonych, a mianowicie:

Karla Ernsta Mechla, Marie Mandel, Franza Ksawera Krausa, Johana Paula Kramera, Ericha Muhsfeldta, Hermana Kirchnera, Ludwika Plaggego, Ottona Latscha, Fritza Wilhelma Buntrocka, Augusta Rajmunda Boguscha, Paula Goetzego, Paula Szczurka, Teresę Brandt, Józefa Kollmera, Herberta Paula Ludwiga, Heinricha Jostena, Wilhelma Gerharda Gehringa, Kurta Hugo Muellera, Hansa Schumachera, Johana Breitwiesera, Liebehenschela, Aumeiera i Grabnera.

NA KARĘ DOŻYWOTNIEGO WIĘZIENIA Najwyższy Trybunał Narodowy skazał Hansa Kocha, Karla Seuferta, Luise Helenę Elizabeth Danz, Antona Lachnera, Detlefa Webb'ego i Adolfa Medefinda.

NA KARĘ 15 LAT WIĘZIENIA skazano: Edwarda Lorenza, Alice Orlowsky, Hildegarde Marthe Luise Lachert, Aleksandra Buelowa, Franza Romeikata i Johannesa Webera oraz Hansa Hoffmana.

NA KARĘ 10 LAT WIĘZIENIA: Richarda Alberta Schroedera.

NA KARĘ 5 LAT WIĘZIENIA: Ericha Dingesa oraz na 3 lata więzienia — Karla Hermana Jeschkego.

WYROK UNIEWINNIAJĄCY otrzymał tylko jeden oskarżony — Hans Muench.

W motywach wyroku **podkreślono, że przewód sądowy wykazał całkowicie zbrodniczy system hitlerowskich obozów koncentracyjnych oraz rolę, jaką odegrali w nich skazani.**

Młodzież jednoczy się

pod sztandarami postępu i walki z faszyzmem. — Młodzi Włosi w szeregach demokracji

We Włoszech powstał antyfaszystowski związek młodzieży, do którego weszły następujące organizacje: front młodzieżowy, krajowy związek włoskich partyzantów, związek dziewcząt włoskich, federacja młodzieży z partii socjalistycznej, komunistycznej i odłamu Saragata.

Zwizek antyfaszystowski opublikował apel, zwrócony do młodzieży całego kraju, wzywający do tworzenia lokalnych organizacji, których celem byłaby walka z faszyzmem w obronie pracy, pokoju i wolności.

Gratulacje Polski

w dniu święta Armii Jugosłowiańskiej

Z okazji święta Armii Jugosłowiańskiej Minister Obrony Narodowej Marszałek Żymierski wystosował depeszę gratulacyjną następującej treści:

„W dniu Święta bratniej Armii Jugosłowiańskiej przesyłam w imieniu Odrodzonego Wojska Polskiego i własnym, najlepsze życzenia dalszych pomyślnych osiągnięć i rozwoju dla dobra Federacyjnej Ludowej Republiki Jugosłowiańskiej oraz najserdeczniejsze pozdrowienia dla bohaterskiej ludowej Armii Wyzwoleńczej".

„Uczeni" Hitlera

znaleźli nowego pracodawcę

Jak wynika z opublikowanego przez dowództwo armii amerykańskiej komunikatu, zamierza się sprowadzić do Stanów Zjednoczonych 475 uczonych niemieckich, którzy zostali wzięci do niewoli w czasie wojny przez USA.

W roku bieżącym przybyło do Ameryki ponad 500 niemieckich uczonych z amerykańskiej strefy okupacyjnej, co stanowi przeszło dwa razy więcej niż w roku ubiegłym.

Dwaj pułkownicy

Tak się złożyło, że równocześnie podały agencje prasowe dwie wiadomości o dwóch pułkownikach.

Niech nam będzie wybaczone, że mówimy o nich jednym tchem. Wiemy dobrze, że gdyby nie cel, dla którego to robimy, gdyby nie wnioski, jakie mogą się nasunąć przy przeciwstawieniu plugastwa jednego, bohaterskiej wielkości drugiego, byłoby to bluźnierstwem.

Cóż to za jedni?

Pierwszy z nich jest Niemcem. Nazywa się Mueller. W czasie wojny w randze pułkownika SS. wojował dzielnie za i dla „firera". Wojował, jak to oni wszyscy, tak wszechstronnie, że głośnym echem odbił się po świecie jeden z jego „bohaterskich" wyczynów w Czechosłowacji, gdzie na czele swego oddziału dokonał w 1943 r. masakry bezbronnych studentów czeskich. Został, jak wszyscy tacy, odznaczony i wyróżniony. Ale widać zasmakował w tej wojence zbyt mocno — no i zbyt dobrym okazał się specem — by po wojnie spocząć na laurach.

Z angielskiego „Daily Worker" dowiadujemy się, że został zaciągnięty przez biuro werbunkowe (kapitał holenderski i międzynarodowy) w Amsterdamie i wysłany na Jawę przeciw Indonezyjczykom na czele dywizji zmotoryzowanej i składającej się przeważnie z b. hitlerowców. Tam oczywiście będzie miał pole do nowych wyczynów.

Zaś w hiszpańskim więzieniu Carabanchel został tegoż dnia z wyroku frankistowskiego sądu powieszony bohater francuskiego ruchu oporu i kolejno bojownik demokratycznej Hiszpanii — pułkownik Julio Nava.

* * *

Czy teraz jest jasne dlaczego wymieniamy obok siebie zbira faszyzmu i bohatera wolności? Czy teraz można zapytać — na jakim świecie żyjemy? Czy można zapytać, po której stronie barykady powinien się znaleźć, bez względu na narodowość i nawet t. zw. orientację — człowiek?

Czy po stronie tych, którzy mordują płk. Nava, po stronie tych, którzy premiują i zachęcają do dalszych rzezi — zbirów hitlerowskich? Czy inaczej?

Czy podział jest dość wyraźny?

Typowe metody

Donoszą z Waszyngtonu, że doradcy finansowi prezydenta Trumana ułożyli projekt „lekkiego bezrobocia", które ma zapobiec grożącej krajowi inflacji. Projektodawcy dowodzą, że groźba bezrobocia powstrzyma robotników od żądania podwyżki płac.

Senator Hartley wystąpił z projektem ograniczenia kredytów bankowych, jako środkiem hamującym inflację.

JAK ODPOCZYWAĆ?

Zostawiajmy za progiem domu kłopoty i przykrości

Potrzebę wypoczynku, jako czynnika przywracającego zużyte siły uznano oddawna, stosując przerwy w pracy w postaci urlopów, czy wakacji. Ale poza tymi dłuższymi okresami organizm wymaga wypoczynku codziennego, dla wyrównania codziennego ubytku energii.

Ponieważ zmęczenie fizyczne i znużenie psychiczne występują przy określonym rodzaju i w określonych warunkach pracy, odpoczynek powinien polegać na zmianie postawy, otoczenia, na zmianie przedmiotu myśli lub uwagi.

Możemy więc odpoczywać zarówno w czasie godziny snu i ciszy, jak w czasie ruchliwej zabawy z dzieckiem: odpoczynek może nam dać książka, teatr, koncert, roboty ręczne (szczególnie zachwalane jako środek kojący nerwy roboty na drutach), lub praca fizyczna.

Ogromnie wielkie znaczenie ma umiejętność „zostawiania za progiem mieszkania" nieprzyjemności i kłopotów, które spotykały nas w ciągu dnia. Umożliwia to szybsze odzyskanie sił, pełniejszy wypoczynek.

Powinniśmy starać się, aby specjalnie w okresie posiłku, nie rozmawiać o sprawach przykrych i denerwujących.

Jest zrozumiałe, że gdy rodzina składa się z kilku osób, których zainteresowania są różne, którzy odpoczywają w niejednakowy sposób, należy tak uregulować sprawy odpoczynku, aby nikt nikomu nie przeszkadzał.

Zajęcia i zabawy dzieci nie mogą przeszkadzać odpoczynkowi starszych, tak samo jak odpoczynek dzieci musi być w planie dnia uwzględniony.

Ci członkowie rodziny, którzy pracują w hałasie, w stuku maszyn, muszą w domu znaleźć potrzebną im ciszę i spokój, konieczne dla odzyskania równowagi. Gdy ojciec, czy matka chcą po obiedzie czytać, pisać, lub spać, należy zorganizować to tak, aby w tym czasie dzieci szły na spacer, albo także pracowały w spokoju.

Wypoczynek pani domu — która jest głównym „regulatorem" tego ruchu domowego, polega najczęściej na oderwaniu się od zajęć gospodarskich, na spotkaniu się ze znajomymi, rozmowie na inne, nie domowe lub zawodowe tematy, jednym słowem na kontakcie z ludźmi, w czasie którego umysł jej odpoczywa i energia powraca.

Ostatnie badania fizjologów wykazały, że kilka krótkich wypoczynków w ciągu dnia, szybciej przywraca nam zdolności do pracy i podnosi jej wydajność, niż jeden odpoczynek dłuższy, po dłuższym okresie pracy. Czasem w ciągu dnia, kilka przerw w zajęciach nawet b. krótkich, przywraca więcej sił, niż jednorazowo kilka godzin.

Odnosi się to w znacznej mierze do tych kobiet, o których pisaliśmy niedawno, a które pracują w domu „do upadłego", bez wytchnienia, gdyż brak organizacji pracy nie pozwala im właściwie nigdy na odpoczynek.

Aby pozbyć się uczucia wyczerpania i zmęczenia, powinny one dbać o racjonalne przerwy w pracy tak swojej, jak otoczenia, (szczególnie dzieci odrabiających lekcje).

Naturalnie, współdziałać w tych sprawach musi całe otoczenie, wszyscy członkowie rodziny, mąż i dzieci.

Wtedy dopiero dom spełnia swe zadanie, jeżeli daje społeczeństwu jednostki wypoczęte, zdolne do pracy, jeżeli warunki które tworzą w nim jego mieszkańcy sprzyjają twórczym wysiłkom.

Pracując bez wypoczynku, zużywamy się i szkodzimy naszemu organizmowi, ale aby odpoczynek dał nam korzyść, musimy umieć odpoczywać!

(a)

Coraz mniej chorujemy

Nadzwyczajne Komisariaty do Walki z Epidemiami zostają zniesione w początkach 1948 roku

Nie bacząc na nadzwyczaj trudne warunki w okresie działań wojennych i natychmiast po zakończeniu wojny, ani na ogniska rozmaitych chorób zakaźnych, będących wynikiem przetaczania się przez kraj olbrzymich armii i ruchu ludności cywilnej — **polska służba zdrowia w nadzwyczaj krótkim czasie potrafiła opanować sytuację i wyrugować z Polski choroby zakaźne, które dziś już nie stanowią żadnej klęski.**

Działalność kolumn przeciwepidemicznych, szpitali i ambulansów, ścisłe skoordynowanie całej akcji przez Ministerstwo Zdrowia za pośrednictwem Nadzwyczajnego Komisariatu do Walki z Epidemiami — dały jak najlepsze rezultaty.

Pozytywne efekty walki z epidemiami charakteryzują najlepiej cyfry.

W roku 1945 (a właściwie w drugim półroczu 1945 r.) **zanotowano w Polsce aż 15.806 przypadków zachorowań na dur plamisty. Liczba ta spadła w r. 1946 do 3.518 przypadków, zaś w roku 1947, w całym kraju, zanotowano zaledwie 426 zachorowań na tyfus plamisty.**

Na tyfus brzuszny chorowało w drugim półroczu 1945 r. **81.657 osób, w roku następnym liczba zachorowań zmniejszyła się do 33.457, zaś w roku bieżącym we wszystkich miastach Polski na tyfus brzuszny chorowało zaledwie 7.992 osoby.**

Zmniejszyły się poważnie zachorowania również na inne choroby zakaźne, jak **błonica, płonica, czerwonka.**

Ogółem w porównaniu z danymi z roku 1945, **procent zachorowań na dur plamisty spadł mniej więcej 18-krotnie, na dur brzuszny 8-krotnie, na błonicę prawie 2-krotnie, na płonicę o 30 proc., i na czerwonkę o połowę.**

Jeśli chodzi o najgroźniejszą u nas z chorób zakaźnych — dur brzuszny, **zapada na nią obecnie o wiele mniej osób, niż przed wojną.** W latach 1932 — 1938 na tyfus brzuszny chorowało 4,8 mieszkańców na 10 tysięcy ludności, obecnie na 10 tysięcy ludności przypada 4,3 chorych.

Tak pocieszające rezultaty osiągnięte zostały głównie **dzięki systemowi masowych szczepień ochronnych.**

W związku z opanowaniem wszelkich epidemii chorób zakaźnych **dalsze istnienie Nadzwyczajnych Komisariatów do Walki z Epidemiami okazało się już bezcelowe, wobec czego w początkach nadchodzącego roku Komisariaty te zostaną zlikwidowane i przemianowane na oddziały sanitarno - epidemiologiczne przy Wojewódzkich Wydziałach Zdrowia.**

Do zakresu czynności oddziału sanitarno - epidemiologicznego będzie należało **zapobieganie i zwalczanie chorób zakaźnych** (z wyjątkiem chorób wenerycznych i jaglicy), **w tym i gruźlicy, nadzór sanitarny nad zaopatrzeniem ludności w wodę do picia, nadzór nad obrotem artykułów żywnościowych, akcja sanitarno - porządkowa, akcja odszczurzania miast i wsi, higiena mieszkań, lokali szkolnych i środków lokomocji itd.**

Jednocześnie ze skasowaniem Nadzwyczajnych Komisariatów do Walki z Epidemiami rozwiązane zostaną z końcem rb. wieloosobowe kolumny przeciwepidemiczne, istniejące dotąd przy każdym Wojewódzkim Nadzwyczajnym Komisariacie do Walki z Epidemiami, a na ich miejsce każdy Wojewódzki Wydział Zdrowia zorganizuje **wojewódzką kolumnę przeciwepidemiczną w składzie jednej pielęgniarki lub higienistki oraz 2-ch kontrolerów sanitarnych.** Kolumna ta będzie miała za zadanie zwalczanie większych ognisk epidemicznych na terenie województwa oraz będzie brała udział w ogólnej akcji szczepień ochronnych.

Nasze listy

DZIDKA z Sieradza: Dziękujemy Pani za serdeczny, wzruszający list. Doskonale rozumiemy, że w chwili tak przełomowej jak małżeństwo, odczuwa Pani specjalnie brak Matki, człowieka którego serca i oddania zawsze możemy być pewni. Tym bardziej pragnęlibyśmy pomóc Pani w jej rozterce. Czytaliśmy Pani list uważnie i zastanawialiśmy się nad poruszoną przez Panią sprawą. Wydaje nam się, że jest Pani troszeczkę przeczulona. Kocha Pani swego narzeczonego, jest on jak Pani pisze „wyjątkowym typem niezepsutego, prawego i prostolinijnego człowieka", miłości jego jest Pani pewna, jednak jest jakieś „ale". Odczuwa Pani przebywając z nim, jakby coś nieuchwytnego Was dzieliło. Nie rozumie Pani na czym to polega, ale nie czuje się Pani wskutek tego tak szczęśliwa jak należałoby się spodziewać. Drogie dziecko, w życiu każdego człowieka, choćby otoczony był ludźmi najbliższymi i najdroższymi, zawsze są chwile, kiedy czuje się osamotniony, kiedy zdaje sobie sprawę, że ci drudzy, choćby najbardziej kochani i kochający — to są jednak inni ludzie. Prawdopodobnie Pani odczuwa czasami coś podobnego w stosunku do narzeczonego. Ale obawiamy się, że nie da się tego uniknąć nikomu. Niech Pani nie filozofuje zanadto, nie analizuje tak bezustannie, „nie rozszczepia włosa na czworo". Wszystko co Pani napisała nam o sobie i o nim, świadczy naszym zdaniem, że powinno Wam być ze sobą dobrze, ale bardzo wiele zależy od Pani. Od Pani taktu, kultury i dobrej woli. Pozdrawiamy Panią serdecznie i życzymy wiele szczęścia.

KONKURS SWIĄTECZNY

Kupon 4

Wyciąć i zachować!

Codzienna nowelka „Expressu"

Zaczekaj na mnie chwileczkę...

Czas: Lato. Przed wieczorem.

Miejsce: Róg byle jakiej ulicy.

Osoby: Jan i Maria.

(Spotykają się na rogu ulicy, wychodząc z dwóch przeciwnych stron. On wpada na nią, cofają się, oboje zmieszani zderzeniem patrzą na siebie).

Jan: Marysiu!...

Maria: Janku! Co za niespodzianka! Jak się miewasz?

Jan: Dziękuję. Doskonale. A cóż u ciebie nowego?

Maria: U mnie? Niby nic nowego. Wiesz chyba, że wyszłam za mąż.

Jan: Winszuję. Nie wiedziałem. Dawno już?

Maria: Od czterech lat...

Jan: Już cztery lata? Jak czas szybko mija. A kto jest twym mężem?

Maria: Nie znasz go. A zresztą, cóż to ciebie obchodzi? Między nami dawno już się wszystko skończyło. Ale tyś się wcale nie zmienił. A ja, jak wyglądam?

Jan: Wiesz, zaczynasz mi się znowu podobać! Wyładniałaś. Nawet nie mogę sobie tego wyobrazić dlaczego rozeszliśmy się wtedy.

Maria: Trudno. Stało się. Czy sądzisz, że byłoby lepiej, gdybym została starą panną? Sam namawiałeś mnie do ślubu! A pamiętasz ten ostatni wieczór? Kłóciliśmy się, nie pamiętam o co. Podniosłeś się nagle z kanapy i powiedziałeś: „Muszę zejść na dół po papierosy. Zaraz wrócę. Poczekaj". I tak czekałam na twój powrót od pięciu lat. Tak, tak od tego wieczoru minęło już pięć lat. Początkowo myślałam, że wrócisz. Cały rok czekałam cierpliwie. No, a gdy potem nadarzyła się taka świetna okazja. Bogaty adwokat... Rozumiesz...

Jan: Ale słuchaj, to nie moja wina! Sklepik z papierosami był o wiele dalej niż przypuszczałem...

Maria: A tyś się wcale nie zmienił. Ciągle ten sam wesoły, dowcipny Janeczek.

Jan: Czyż mam się smucić z naszego spotkania? Tak się cieszę, że znowu możemy ze sobą rozmawiać. Gdy patrzę na ciebie, mam wrażenie, że rozstaliśmy się dopiero wczoraj. Prawda, że miłość nasza była piękna?

Maria: Tak. Nie przeczę. Ale zawsze byłeś niepoprawnym don-żuanem.

Jan: Zapewniam cię, że nie jestem gorszy od innych. Nawet od twojego mecenasa. Słuchaj, Marysiu. W tej chwili wpadł mi do głowy pomysł. Czy jesteś teraz zajęta?

Maria: Wracam do domu.

Jan: Do domu? Dlaczego się spieszysz?

Maria: Mąż czeka na mnie.

Jan: Żonaci mężczyźni muszą mieć cierpliwość — trudno!

Maria: Rozumiem cię doskonale, chcesz skorzystać z okazji naszego przypadkowego spotkania?

Jan: Moja droga, życie jest takie krótkie...

Maria: Nie, Janeczku. Wspomnienia o tobie dawno już we mnie umarły.

Jan: Ale we mnie żyją! Nie patrz na mnie takim wzrokiem. Czemu się dziwisz? Czyż cię nie kochałem naprawdę? Właściwie nie rozstaliśmy się wcale. To nie było zerwanie. Opuściłem cię tylko na chwilę...

Maria: By kupić paczkę papierosów, wiem, wiem o tym.

Jan: I dziś spotykamy się znowu. A wiesz kto ponosi winę za to? Twój mąż! Wiesz, to wcale nie jest ładnie z jego strony, że skorzystał z mej chwilowej nieobecności i ożenił się z tobą.

Maria: Jak zwykle, obracasz wszystko w żart.

Jan: Mówię teraz zupełnie szczerze.

Maria: Więc kochasz mnie jeszcze. Powiedz!

Jan: Kocham. Kocham szczerze, naprawdę! Słuchaj, chciałbym w tej chwili spotkać twego męża! Powiedziałbym mu, że nic z tego nie będzie. Powiedziałbym mu, że musisz znowu wrócić do mnie. Gdzie on jest... ten łajdak!... Powiedz, gdzie go mogę teraz spotkać!...

Maria: Uspokój się, Janeczku!

Jan: Nie mogę! Kocham! Rozumiesz? Żyć bez ciebie nie potrafię!

Maria: Janeczku, mój najdroższy Janeczku! Jak dobrze się składa! Skłamałam ci. Nie wyszłam jeszcze za mąż. Nie mam męża. Janeczku mój...

Jan: Co?

Maria: Tak bardzo tęskniłam za tobą... Jestem wolna... Mój najdroższy. Mój jedyny...

Jan: Tak. Rzeczywiście. To się doskonale składa. Wiesz to... to... cudownie. No tak. Zobaczymy. Ale moja droga, która godzina? Dobrze, słuchaj. Tylko chwileczkę. Zaczekaj tu na mnie. Kupię tylko paczkę papierosów...

M.

PRZYGODY WICKA i WACKA



WICEK: — Za-ieś do domu ten sprawunek, tylko...
WICEK: — Dobrze, dobrze ! Nie bój się, nie potłukę!

WICEK: — O pieska wyślizgana! Byle nie potłuc naczynia... Pewno to jest porcelana a może szkło.., O psia!,,, Leżę!

WICEK: — Do jasnej nieobliczalnej! Rety! Mój kryształ!..
OBYW.: — O, przepraszam!...
WICEK: — Rozbił się!.,

WICEK: — Ale miałem drogę! Czy stłukł się ten kryształ?
WACEK: — Jaki kryształ, frajerze! To garnek metalowy!

Bez ograniczeń
można sprzedawać mięso i ciastka

Przed kilku dniami podaliśmy zarządzenie władz aprowizacyjnych w sprawie zmiany dni bezmięsnych i bezciastkowych na terenie Łodzi.

Obecnie Wydział Aprowizacji Zarządu Miejskiego w Łodzi anuluje to zarządzenie i zawiadamia, że zgodnie z decyzją Ministra Aprowizacji w czasie od dnia 20 grudnia do 6 stycznia 1948 r. dozwolona jest bez żadnych ograniczeń sprzedaż i obrót wszelkimi wyrobami cukierniczymi oraz mięsem i jego przetworami.

Tramwaje w święta

W WIGILIĘ, tj. w środę dnia 24 bm., normalny ruch tramwajowy odbywać się będzie do godz. 18.30. O tej porze tramwaje zaczną zjeżdżać do remiz. Ostatnie tramwaje znajdą się w wozowniach o godz. 20.22.

Tramwaje podmiejskie (dojazdówki) będą kursowały w Wigilię Bożego Narodzenia normalnie do godz. 18-ej a od 18-ej rzadziej. Ostatnie tramwaje w dniu tym odejdą:

Z Łodzi do Zgierza o godz. 23.25; ze Zgierza do Łodzi — o godz. 22.43.

Z Łodzi do Ozorkowa o godz. 21.50; z Ozorkowa do wozowni o godz. 23.10.

Z Łodzi do Aleksandrowa o godz. 21.55 z Aleksandrowa do wozowni o godzinie 22.40.

Z Łodzi do Pabianic o godz. 23.00, z Pabianic do wozowni o godz. 23.41.

Z Łodzi do Tuszyna o godz. 21.33; z Tuszyna do wozowni o godz. 22.40.

Z Łodzi do Lutomierska o godz. 20.40, z Lutomierska do Łodzi o godz. 22.05.

W PIERWSZY DZIEŃ ŚWIĄT tj. w czwartek tramwaje miejskie nie będą w ogóle kursowały, zaś dojazdówki według rozkładu świątecznego.

Natomiast w DRUGI DZIEŃ ŚWIĄT zarówno tramwaje miejskie w Łodzi jak i dojazdówki będą kursowały tak, jak w każdą niedzielę, czy święto.

Zyczenia noworoczne
przyjmować będzie Prezydent miasta

Prezydent Miasta Łodzi, jako reprezentant Rządu przyjmować będzie życzenia noworoczne w dniu 1 stycznia 1948 r. w sali Kolegium Zarządu Miejskiego, ul. Piotrkowska 104.

o godz. 10 od przedstawicieli władz, urzędów i duchowieństwa;

o godz. 11.30 od przedstawicieli partii politycznych, organizacji społecznych oraz pracowników miejskich i zakładów użyteczności publicznej.

Kapryśna zima

Po kilku dniach mrozu, w całym kraju nastąpiła gwałtowna odwilż. — Czy pogoda zmieni się na święta?

Tak kapryśnej zimy, jak w tym roku nie pamiętają najstarsi ludzie.

Przyzwyczajeni jesteśmy do tego, że pierwsze przymrozki rozpoczynają się już w końcu listopada, a **miesiąc grudzień był zazwyczaj miesiącem silnych mrozów, dochodzących nieraz do 20 stopni niżej zera.**

W tym roku, mimo, że grudzień ma się już ku końcowi — zimy właściwie jeszcze nie było.

Do 18-go grudnia panowała pogoda, niczym w czerwcu. Było ciepło, termometry wskazywały w całym kraju po kilka stopni powyżej zera. Od 18-go chwyciły przymrozki, temperatura raptownie się obniżyła, ale nie na długo.

W dniu wczorajszym w całym kraju nastąpiła gwałtowna odwilż.

W Łodzi notowano wczoraj o godz. 7 rano 1 stopień ciepła, a we Wrocławiu było aż 4 stopnie powyżej zera!

Jeszcze bardziej ociepliło się w południe, kiedy to termometry wskazywały w Łodzi i innych miastach **od 3 do 6 stopni powyżej zera.**

Nagła odwilż spowodowała **poważne komplikacje.** W ciągu ostatnich kilku dni spadł gęsty śn'eg, który od wczoraj rana począł raptownie tajać, spływając strugami wody z dachów domów.

Na ulicach i podwórzach utworzyły się kałuże i błoto. Od samego rana dozorcy mieli pełne ręce roboty, nie mogąc sobie poradzić z nawałem pracy.

Zanotowano też kilka nieszczęśliwych wypadków. **W kilku punktach miasta oberwały się z dachów kawały oblodzonego śniegu, które spadając na ulicę ugodziły przechodniów.** Na szczęście żaden z nich nie doznał szczególnie poważnych obrażeń ciała.

Powodem nagłej odwilży są napływające na teren naszego kraju masy ciepłego powietrza.

Odwilż zmartwiła wszystkich. Powszechnie cieszono się, że na święta będziemy mieli ładną pogodę. Zapowiadano śnieg i przymrozki, a tu **raptem nastąpiła nieoczekiwanie taka zmiana!**

Zazwyczaj ludzie pogodę na święta wróżą sobie w myśl znanego przysłowia: „Świętej Barbary po lodzie — Boże Narodzenie po wodzie" i na odwrót W **tym roku św. Barbara nie była ani po wodzie, ani po lodzie, toteż ludzie są zupełnie zdezorientowani, nie wiedząc jaką pogodę przyniosą nam najbliższe dwa dni.**

Najbardziej martwią się ci wszyscy, którzy wybierają się na święta do innych miast, a zwłaszcza ci, którzy postanowili wyjechać w góry, aby zażyć rozkoszy sportów zimowych.

Wątpliwe, czy pogoda zmieni się w ciągu jednego, dwóch dni. Raczej należy się liczyć z odwilżą.

Nagłe zmiany temperatury spowodowały **poważny wzrost liczby zachorowań na grypę.** Lekarze Ubezpieczalni **Społecznej** notują zwiększoną ilość zgłoszeń do obłożnie chorych, a katar ma przynajmniej co drugi mieszkaniec miasta.

Nie ma jednak tego złego, coby na dobre nie wyszło. Więc chociaż z innych względów zima taka nie odpowiada nam zupełnie, **ma ona tę dodatnią stronę, że pozwala nam poczynić poważne oszczędności w dziedzinie opału.** (s)

Sleepingi na stałe

wprowadzono na najpopularniejszych trasach kolejowych

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych komunikuje, że od dwóch dni **uruchomione zostały na stałe wagony sypialne trzeciej klasy w szeregu pociągów dalekobieżnych,** przechodzących bezpośrednio przez Łódź, lub łączących nasze miasto z innymi miejscowościami przez Koluszki.

I tak wagony sypialne posiada pociąg **Warszawa — Jelenia Góra,** odchodzący z Łodzi Kal. o godz. 21.19 oraz pociąg **Jelenia Góra — Warszawa,** odchodzący z Łodzi Kal. o godz. 9.05. Z wagonów sypialnych będą mogli korzystać także łodzianie, jadący **do Katowic** pociągiem Warszawa — Katowice. Pociąg ten przechodzi przez Koluszki w stronę Katowic o godz. 23.57, zaś z powrotem do Warszawy — o godz. 2.40.

Będziemy mogli również w sleepingach odbyć **podróż do Zakopanego.** Pociąg Warszawa — Zakopane odchodzi z Koluszek o godz. 21.37, przy czym pociąg ten od dnia wczorajszego posiada aż dwa wagony sypialne.

Wagony sypialne wprowadzono również na stałe dla wygody publiczności **na trasie Łódź — Gdynia.** Pociąg z Łodzi Kal. odchodzi w tym kierunku o godz. 22.50 do Gdyni przybywa o godz. 8.04. Natomiast z Gdyni do Łodzi pociąg wyrusza o godz. 20.55 i w mieście naszym jest o godz. 6.05.

Natomiast od dnia wczorajszego skasowane zostały wagony sypialne w pociągu Warszawa — Zebrzydowice i z powrotem.

Pasażerowie, pragnący odbyć podróż w wagonach sypialnych, **ponoszą oczywista dodatkowe opaty. Do Jeleniej Góry opłata za sleeping 3-ej klasy wynosi 700 zł., do Gdyni — 745 zł. do Zakopanego 800 zł.,** niezależnie od ceny normalnego biletu kolejowego. (s)

Wyniki rejestracji rzemiosła

na 13.602 zakłady zarejestrowano 11.269 przedsiębiorstw

Zwróciliśmy się wczoraj do Izby Rzemieślniczej w Łodzi z zapytaniem, **jakie są wyniki akcji rejestracji rzemiosła w Łodzi i województwie łódzkim.**

Okazuje się, że w terminie ustawowym tj. do 20 grudnia włącznie **na ogólną ilość 13.602 zakładów rzemieślniczych w województwie podlegających rejestracji, obowiązek wypełniło 11.269 właścicieli zakładów, co stanowi 83 proc.**

W samej Łodzi podlegało rejestracji 5.117 zakład:w rzemieślniczych, z tego zarejestrowano 4.236 zakładów. We wszystkich zaś powiatach województwa na ogólną ilość 8.485 zakładów rzemieślniczych — obowiązek wypełnił 7.033 osób.

Izba Rzemieślnicza w Łodzi wystosowała wczoraj **specjalny okólnik do wszystkich rzemieślników, którzy nie wpłacili dotąd opłat rejestracyjnych i nie zgłosili swych przedsiębiorstw do rejestracji.**

Komunikując o tym, że w stosunku do tych wszystkich, którzy tego nie zrobili, wszczęte zostało postępowanie karne i że grożą z tego tytułu kary aresztu do 3 miesięcy oraz grzywny do pół miliona złotych, jak również zamknięcie zakładu do czasu spełnienia tych obowiązków — **Izba Rzemieślnicza wzywa zainteresowanych do natychmiastowego zgłoszenia się do Urzędów Skarbowych oraz zarejestrowania swych przedsiębiorstw, co wpłynie na złagodzenie kary.**

Urzędy Skarbowe przyjmują wpłaty jeszcze w ciągu dnia dzisiejszego do godz. 3-ej po południu oraz jutro w Wigilię — do godz. 12-ej w południe.

W tych samych godzinach czynne są również biura rejestracji przy poszczególnych Cechach rzemieślniczych oraz przy Powiatowych Związkach Cechów Rzemieślniczych.

Święta w areszcie

spędzą osoby upijające się i zakłócające spokój publiczny. — Obławy na opojów na ulicach miasta

Nieoczekiwaną niespodziankę zgotowała opojom na „gwiazdkę" Komenda M. O. w Łodzi.

Gdy w różowych humorach pijacy przemierzali wczoraj wzdłuż i wszerz ulice miasta, **spotykali się oko w oko z patrolami Milicji, która odstawiała ich „ciupasem" do aresztów, aby wytrzeźwieli tam do rana.**

Do kroku tego skłoniły władze liczne ostatnio wypadki zakłócania spokoju **przez pijanych, którzy nie mogąc się doczekać świąt, zawczasu przystąpili do opróżniania butelek z wyrobami Państwowego Monopolu Spirytusowego.**

Obowiązująca ustawa przeciwalkoholowa nie zabrania ludziom pić wódki, wprowadza jednak szereg obostrzeń. Przede wszystkim **nie zezwala na ukazywanie się w miejscach publicznych w stanie nietrzeźwym.**

Większość pijących lekceważy jednak to zarządzenie, czego najlepszy dowód, że **niemal o każdej porze dnia, a zwłaszcza już w godzinach wieczornych ulice aż się roją od pijanych, wywołujących publiczne zgorszenie swym zachowaniem się.**

Komenda Milicji podeszła do tej sprawy **od strony czysto społecznej.** Ludność pracująca wcześnie układa się do snu. Często jednak nie może korzystać z zasłużonego wypoczynku, gdyż **budzą ją krzyki i śpiewy pijanych awanturników, którzy nic sobie nie robią ze snu bliźniego.**

W związku z tym komendant M. O. na miasto Łódź ppłk. Marchwiński delegował wczoraj na miasto zwiększoną ilość patroli, którym polecono **bezwzględnie zatrzymywać każdego pijanego, spotkanego na ulicy, w kinie, czy innych miejscach publicznych.**

Ogółem doprowadzono do komisariatów około 140 osób, które przesiedziały w aresztach całą noc aż do wytrzeźwienia. Nad ranem wszystkim zatrzymanym spisano protokóły, celem przesłania ich do Sądu Starościńskiego, który zaaplikuje opojom odpowiednie kary.

Według ustawy przeciwalkoholowej ukazanie się w stanie nietrzeźwym w miejscu publicznym **pociąga za sobą karę grzywny do 3.000 zł. lub aresztu do 2 tygodni, gdy zatrzymany wykroczenia tego dopuścił się po raz pierwszy.** W razie recydywy kary są znacznie poważniejsze, gdyż **sięgają do 5.000 zł. grzywny, lub do 4 tygodni aresztu. Jeżeli zaś zatrzymany wyprawiał w dodatku burdy i zakłócał spokój publiczny, może otrzymać do 20.000 zł. grzywny lub do 2 miesięcy aresztu.**

Obława na pijaków-awanturników przeprowadzona będzie również i w dniu dzisiejszym. **Kto więc nie chce spędzić świąt w areszcie winien pamiętać o tym, że pić należy z umiarkowaniem i że nie wolno do wytrzeźwienia pokazywać się na mieście!**

Ulgowe bilety do teatru

sprzedaje kasa Okr. Komisji Zw. Zaw.

Pragnąc udostępnić teatr światu pracy, Okręgowa Komisja Związków Zawodowych, począwszy od dnia dzisiejszego sprzedaje za okazaniem legitymacji związkowej — indywidualnie oraz na listy zbiorowe — **bilety do teatru z 50-cio procentową zniżką na każde miejsce, poczawszy od pierwszego rzędu.**

Bilety ulgowe sprzedawane są w kasie OKZZ przy ul. Traugutta 18 na sztukę p. t. „Noce gniewu" **do Teatru Wojska Polskiego** oraz na sztukę pt. „Damy i huzary" **do Teatru Powszechnego.**

Jednocześnie Komisja Kulturalno - Oświatowa przy OKZZ podaje do wiadomości świetlicowym zespołom teatralnym, że uzyskała od Teatru Wojska Polskiego oraz od Teatru Powszechnego — zbiorowe bilety po specjalnie niskich cenach na każde przedstawienie w wyżej wspomnianych teatrach. Przedstawienia te przeznaczone są dla uczestników wymienionych zespołów.

Kierownicy świetlic winni zgłaszać się po odbiór tych biletów do Wydziału Kult. - Oświatowego OKZZ Traugutta 18.

Szkolenie włókniarzy

Zasiłki dla uczących się zawodu zostały wydatnie podwyższone

Przemysł włókienniczy, jak już o tym donosiliśmy, zgłosił do Urzędu Zatrudnienia zapotrzebowanie na kilka tysięcy robotników. Uzyskanie rezerw roboczych okazało się bowiem konieczne dla wypełnienia zakreślonego planu produkcyjnego.

„Giełda pracy" zabrała się gorączkowo do werbunku sił roboczych i do chwili obecnej **skierowano w ciągu ostatnich sześciu tygodni aż 6.500 wykwalifikowanych i niewykwalifikowanych robotników.**

Jeżeli chodzi o potrzeby **przemysłu wełnianego,** to zostały one **zaspokojone z nadwyżką. Przemysł zażądał 1.000 robotników, Urząd Zatrudnienia dostarczył ich aż 1.459.**

Przemysłowi bawełnianemu dostarczono w tym czasie **ponad 5.000 robotników,** Jest to jednak ilość niewystarczająca **i fabryki przemysłu bawełnianego oczekują jeszcze do końca stycznia rb. na 2.340 pracowników.**

Przemysł nasz w poważnym stopniu odczuwa **brak specjalistów, toteż około 2.000 osób spośród skierowanych do pracy przejdzie 3-miesięczne przeszkolenie, po zakończeniu którego robotnicy ci będą mogli już samodzielnie obsługiwać krosna i wrzeciona**

W okresie szkolenia przysługuje im przeciętnie **po 1.200 zł. miesięcznie.** Ministerstwo uznało jednak sumę tę za zupełnie niewystarczającą i nie mogącą zapewnić utrzymania szkolącym się robotnikom. Wobec tego **postanowiono wypłacać im w ciągu trzech miesięcy specjalne zasiłki szkoleniowe, które za cały okres trzymiesięczny wyniosą po 10.000 zł. na każdego uczącego się robotnika.** W ten sposób każdy ze szkolących się otrzyma na miesiąc około 4.500 zł. **a więc tyle, ile zarabia przeciętnie robotnik podwórzowy.**

Zasiłki szkoleniowe są zwrotne, jednakże *Ministerstwo poszło bardzo na* rękę szkolącym się, **decydując się na spłacanie tej należności w okresie 5-ciu lat.**

Natomiast robotnicy, którzy po zakończeniu przeszkolenia pozostaną nadal przy pracy w swych fabrykach i będą w nich pracowali conajmniej przez 2 lata **— zwolnieni zostaną całkowicie z obowiązku zwrócenia tej sumy.**

Ostatnia decyzja Ministerstwa ma na celu **związanie z zakładem pracy robotników, którzy przejdą na miejscu przeszkolenie oraz zmierza do zapobieżenia płynności na rynku pracy tj. przechodzeniu z jednej fabryki do drugiej.** (t.)

Węgiel na kartki

wydają od dziś składy opałowe

Od dnia dzisiejszego, tj. 23 grudnia, składy węglowe, włączone do miejskiej sieci rozdzielczej, **przystępuja do wydawania węgla kartkowego na miesiące listopad i grudzień rb.**

Węgiel wydawany jest po 100 kg na każdą kartkę, na odcinek nr. 30, w cenie **po 112 zł. za 100 kg.** Z rozdziału wyłączeni zostali posiadacze kart RCA oraz MK, którzy otrzymuja węgiel deputatowy na zasadzie umów zbiorowych.

Końcowego terminu pobrania węgla za listopad i grudzień nie podano, co oznacza, że **przydziały za te miesiące można będzie realizować również jeszcze** 1 w r. 1948. Natomiast do dnia 31 grudnia rb. należy **odebrać węgiel za wrzesień i październik, gdyż po upływie tego terminu żadne reklamacje nie będą uwzględniane.**

Dotacje KKO w Łodzi

Rada Komunalnej Kasy Oszczędności miasta Łodzi na posiedzeniu w dniu 17 grudnia 1947 roku z przewodniczącym Rady Ob. Eugeniuszem Sławińskim prezydentem m. Łodzi na czele, postanowiła przyznać tytułem dotacji:

Towarzystwu Przyjaciół Młodzieży Szkół Wyższych Oddział w Łodzi zł. 100.000.—; Łódzkiej Rodzinie Radiowej w Łodzi zł. 100.000,—; Robotniczemu Towarzystwu Przyjaciół Dzieci (R. T. P. D.) zł. 50.000,—; Towarzystwu Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w Łodzi zł. 50.000,—; z życzeniami dalszego, jak najpomyślniejszego kontynuowania swej zaszczytnej i owocnej pracy.

Kradzieże fabryczne

Cztery wypadki kradzieży wydarzyły się wczoraj na terenie łódzkich fabryk.

Na gorącym uczynku kradzieży dwóch kg. przędzy w P.Z.P.B. nr, 5 ujęty *został robotnik* tejże fabryki **Kazimierz Rudziński** (Postępowa nr. 6).

Również w P.Z.P.B, przy ul, Dowborczyków 32 zatrzymano na kradzieży 5-ciu kg. białej przędzy **Józefa Jurka**, zatrudnionego w tejże fabryce.

Na terenie Zakładów Przemysłu Bawełnianego nr. 24 ujęto robotnicę Annę **Mall** (Lublinek 39), przy której znaleziono 9 metrów gotowego materiału sukienkowego.

W P.Z.P.B. nr, 4 ujęto na gorącym uczynku kradzieży **Stefana Bąka** (Targowa 38), któremu odebrano 47 metrów materiału. (i)



12)

Powoli przyzwyczaić się można do wszystkiego. Delikatna, dobrze wychowana córka inżyniera, który był teraz w Buchenwaldzie, Helena Olęcka, przydzielona przez „Arbeitsamt" do dancing-baru „Erika" zwolna wciąga się w swoją pracę... i przywyka do niejednego.

„Es geht alles vorüber, es geht alles vorbei!" — rozśpiewała się harmonia, a Helena, tanecznym krokiem spiesząc w stronę bufetu, pociesza się myślą:

— Wszystko minie: i wojna i moje kelnerstwo także! Ojciec powróci z Buchenwaldu i wszystko będzie tak jak dawniej — zamarzył jej się dawny panieński pokoik — półki z książkami, nutami zarzucone pianino i stojący na etażerce ostatni podarunek ojca — bombonierа z wedlowskimi czekoladkami.

Przy stoliku nr. 7 usiadł nowy gość. Z nonszalancją zapalił papierosa i rozgląda się po sali.

— Hallo! — niedbałym ruchem ręki zatrzymuje kelnerkę — proszę o „Chevry Brandy"... jak zawsze.

Helena Olęcka zna już gusta niektórych swoich stałych gości. Wie, że ten młody człowiek pije zawsze „Chevry Brandy". I wie, że zachowuje się zawsze z wielkopańską nonszalancją i niedbałością, chociaż dla niej jest zawsze bardzo grzeczny.

Wygląda właściwie na Polaka: ale z całą pewnością jest Niemcem, skoro od czasu do czasu przychodzi wieczorem tu do tego lokalu, na którego drzwiach wejściowych wisi tabliczka głosząca: „Eintritt für Polen verboten".

Nieznajomy rzadko zjawia się tutaj sam: zawsze ma jakieś interesy, zawsze prowadzi ciche rozmowy z panami, którzy tak samo, jak on, nie lubią mówić głośno.

Trochę intryguje ją ten młody tajemniczy człowiek. Instynktownie wyczuwa w nim coś niezwykłego. Ze wszystkich gości, jacy przychodzą do modnego lokalu Hansa Welnera, on tylko zainteresował ją trochę mocniej.

Dłużej niż wypadało, zatrzymała się teraz przy jego stoliku i ostrożniej, niż innym napełniła mu kieliszek.

— Bardzo pani dziękuję! — uśmiechnął się kącikami warg tajemniczy gość. I samotnie jak zawsze siedział potem przy swoim stoliku.

Helena odpływa dalej. W przelocie zamieniła z Wieśką krótkie wymowne spojrzenie.

— Nieszczęśliwa dziewczyna! — myśli Helena, która wie już o śmierci starego Gorkowskiego — Trzy lata temu straciła matkę a dzisiaj...

— „Es geht alles vorüber, es geht alles vorbei" — śpiewa harmonia, a Wieśka podświadomie tłumaczy tamte przeklęte niemieckie słowa, na język polski.

„I wszystko, wszystko przeminie, aby nie wrócić już!"

I ty już więcej nie wrócisz. Wieśce przypomniała się znowu twarz ojca — rozstrzelano cię za to tylko, że byłeś dobrym Polakiem. A ja snuję się po tej przeklętej sali i obsługiwać muszę tych, którzy byli twoimi katami".

Nie umie skupić się, ani powstrzymać cisnących się do oczu łez. Trochę nieprzytomnie wędruje między stolikami, automatycznie, przyjmuje zamówienia, podchodzi do bufetu, gdzie oczyma złej kobry spogląda na nią milczący gospodarz i niosąc zamówione napoje powraca znów do gości.

— „I wszystko, wszystko przemija wśród przelotności" — zagubiła się w nowym wariancie tłumaczenia. Jak lunatyczka zatrzymuje się przy wielkim stole i...

Do przytomności doprowadza ją szorstki głos Mony:

— Cóż to ma znaczyć? Przecież wyraźnie kazałam podać koniak francuski, a nie niemiecki! Co za porządki panują w tym lokalu?

Kelnerka przesuwa ręką po czole.

— Przepraszam panią bardzo.

Ale jej pokora nie rozbroiła Mony która wciąż jeszcze pamięta tamto spojrzenie Heinza, rzucone z ukosa na Wieśkę.

— Będę zmuszona poskarżyć się gospodarzowi, że w jego lokalu kelnerki obsługując gości, myślą o niebieskich migdałach!

Wszystko, tylko nie to! Głos kelnerki załamuje się w nagłym przerażeniu:

—Ja panią bardzo przepraszam, ale...

Rozgląda się dokoła strapiona, bezradna, jak gdyby szukając czyjejś pomocy: i wtedy też zauważyła, że Heinz Sobota spogląda na nią ciepło i ze współczuciem.

Spojrzenie przyjaznych oczu nieznajomego rozhartowało ją. Uczuła nagle potrzebę wypowiedzenia głośno tych słów, jakie gnębiły ją tak nieznośnie, że dłużej już nie mogła znieść ich ciężaru. I z opuszczoną głową kończy:

— ...ale dziś rano rozstrzelano mojego ojca!

— Ach, tak! — na chwilę uśmiechać się przestała nawet Marga Rensch. Jedna Mona ściągnęła tylko mocniej brwi.

(D. c. n.)

SPORT

Pożegnalny trening
na obozie hokeistów w Dziekance

Obóz przedolimpijski na „Dziekance" dla hokeistów zakończono rozegraniem meczu treningowego pomiędzy zespołami Polska Południowa — Polska Północna.

Zwyciężyła drużyna Południowa w stosunku 5:2. Mecz wykazał niezłą formę naszych kandydatów olimpijskich, którzy już w dniu 1 stycznia wyjeżdżają do Czechosłowacji na szereg zawodów treningowych.

Bramki zdobyli: Wolkowski 1, Skarżyński 1, Kolasa 2, Gansiniec 1 dla zwycięzców. Dla drużyny przeciwnej: Marchewczyk i Kowalski po jednej.

Zapasy w Zgierzu
Boruta pokonała młodą Wimę 4:3

W Zgierzu odbyły się zawody zapaśnicze pomiędzy drużynami Boruta — Wima. Zawody te zasługują na specjalną uwagę, ponieważ były one pierwsze, jakie rozegrano w Zgierzu. Sport atletyczny zyskał sobie przez to nowych zwolenników, bo zainteresowanie zawodami było znaczne. Należy przy tym podkreślić, iż **Wima wystawiła właściwie swą drugą drużynę i to taką, którą sama sobie wychowała.** Daje to najlepsze świadectwo jej owocnej pracy w sporcie zapaśniczym.

Wima przegrała mecz różnicą jednego punktu 3:4. Jedno zwycięstwo więcej osiągnęła Boruta. W meczu tym wystąpił po raz pierwszy zapaśnik wagi średniej Jarzębski, mający wszelkie warunki na to, by z czasem wybić się i zaawansować do czołowej klasy.

Oto wyniki poszczególnych walk:

w muszej **Stasiak** przegrał z **Leszczyńskim H.** w 3.20, w koguciej **Saduński** na punkty przegrał z **Wolskim**, w piórkowej **Balwickiego** położył na łopatki **Leszczyński St.** w 5.20. Zaznaczyć należy, że Balwicki doznał przy tym kontuzji. W lekkiej **Skrobski** mając przewagę, wskutek własnej nieostrożności legł na łopatki w 14.30. Zwyciężył go **Cichocki**. W wadze półśredniej walczyły dwie pary: **Kowalski pokonał Mielczarka Mariana w 2.15**, a **Mielczarek Mirosław** pokonał **Mielczarka Jana** na punkty. W wadze średniej **Jarzebski** w 4 min. położył **Niewiadomskiego.**

Praga — Budapeszt 10:6
Międzymiastowy mecz bokserski

W Pradze czeskiej odbyły się międzynarodowe zawody pięściarskie Praga — Budapeszt Zwyciężyła reprezentacja Pragi w stosunku 10:6.

Na uwagę zasługuje porażka węgierskiego pięściarza Mortona, który jest nadzieją pięściarstwa węgierskiego i przyszłym olimpijczykiem, a którego Czech Koudela pokonał na punkty.

Obóz zimowy
w Karkonoszach dla lekkoatletów AZS

Akademicki Związek Sportowy w Łodzi, organizuje w dniach 29.12. 47 r. do 10.1. 48 r. dla zawodników sekcji lekkoatletycznej AZS, kondycyjny obóz zimowy w Karkonoszach. W obozie wezmą udział między innymi: Mieczysława Moderówna, Jaraczewski, Lipowski, Mrożewski, Jabłoński i inni.

Podobny obóz zorganizowany w zeszłym roku przyczynił się wydatnie do uzyskania dobrych wyników przez naszych lekkoatletów.

AZS — KKS 30:29
Szczęśliwe zwycięstwo mistrza Polski

Drugi mecz KKS (Poznań) na gruncie warszawskim z AZS kosztował go utratę punktów. Zespół akademicki grał słabo i przez cały czas prowadziła drużyna poznańska. Do przerwy wynik brzmiał 20:12 dla KKS.

Jeszcze na trzy minuty przed końcem gry KKS prowadził różnicą trzech punktów, lecz nie zdołał utrzymać zwycięstwa. Różnicę tę AZS wyrównał i jednym punktem zapewnił sobie wygraną. Zwycięstwa tego inaczej, jak szczęśliwym, nazwać nie można.

Wielki sukces boksu łódzkiego

Ci, którzy mieli być pobici — zwyciężyli. — Dobry mecz w Radomiu i kiepski sprawozdawca radiowy. - Tęcza i ŁKS w finale mistrzostw Polski

(Ski). Cała niemal prasa, podając wiadomość o zwycięstwie Tęczy nad Batorym, nie omieszkała nazwać ją sensacyjną. Nam to nie przeszkadza. Jeśli ktoś chce dopatrywać się w tym „sensacyjnego wydarzenia" niech je tak nazywa. Myśmy natomiast nie poszli po linii bezkrytycznej, lecz zadając sobie nieco trudu przeanalizowania sił tych drużyn, doszliśmy do wniosku, że Tęcza bynajmniej na straconej pozycji nie stoi.

I okazało się, że **słuszność była po naszej stronie.** Nie rzucaliśmy Tęczy na pożarcie drużynie śląskiej, z **lekceważeniem odnieśliśmy się do tych, którzy bezkrytycznie twierdzili, że Batory z Tęczą przegrać nie może,** prostowaliśmy też dość dziwne nastawienie pewnego odłamu opinii do wyniku meczu ŁKS—Radomiak, i... **wierzyliśmy, że w finale drużynowych mistrzostw Polski w boksie znajdą się dwa zespoły łódzkie.**

Nie omyliliśmy się. Dziś wszyscy już wiedzą, że **ŁKS i Tęcza są finalistami mistrzostw.** Jest to niewątpliwie, **wielki sukces boksu łódzkiego,** który powinien zostać potwierdzony ponownym zdobyciem tytułu mistrza Polski przez ŁKS.

O przebiegu zawodów Tęcza — Batory już pisaliśmy, dzisiaj chcemy omówić postawę pięściarzy ŁKS na ringu radomskim. ŁKS wygrał prawnie, wykazał swą wyższość w sposób tak dobitny, że nawet widownia nastawiona raczej na zwycięstwa Radomiaka a w najgorszym wypadku na remis **musiała tę przewagę** uznać, chociaż zaskoczona była końcowym wynikiem.

A zaczęło się nie dość szczęśliwie, bo **Kamiński,** na którego liczono, **przegrał z Przybytniewskim.** Była to porywająca walka. Kamiński przegrał minimalnie nie miał swego dnia, ale też **nie słuchał rad sekundanta.** To kosztowało go I i III rundę, bo w drugiej miał przewagę.

Stasiak z Sieradzanem spisał się nad spodziewanie dobrze. Dano mu remis, chociaż miał we wszystkich starciach **minimalną przewagę.** Stasiak był dobrze nastawiony i co ważniejsza, **posłuszny.**

Popielaty bardzo krótko był w ringu i sędzia zbyt wcześnie przerwał walkę. Widocznie **cios CZORTKA** wywarł na nim większe wrażenie, niż na Popielatym. Ale mniejsza o to, gdyż **Czortek wygrałby i tak.**

Marcinkowski w lekkiej — to wielka niespodzianka dla Radomiaka, który liczył raczej na **walkę Czortek — Marcinkowski.** Rozpoczął ostro **Gniewosz,** nawet trafił dobrze, ale od czego rutyna. Marcinkowski zaatakował dolne partie, wypuścił krótki prawy prosty i już w I rundzie było po całej paradzie.

Olejnik miał bardzo dobry trening, gdyż **Wasiakowi ani razu nie udał się silny cios,** którym dysponuje. Trzy rundy bezustannej młócki przydało się dla poprawienia kondycji Olejnikowi.

Pisarski po 3—4 ciosach w korpus „zawadził" **Kruka** prawym hakiem tak, że go wyliczono w I -szym starciu.

Żylis poprawił się, bo **usłuchał rad sekundanta Kowalskiego.** Pierwsze starcie to ataki lewą, drugie — poszła w ruch prawa i Kruk dwa razy wypoczywał na deskach. Wreszcie trzecia runda to dobra przewaga Żylisa i wysokie zwycięstwo na punkty.

Bardzo żywą walkę stoczył **Niewadził z Kotkowskim. Wszystko byłoby dobrze, gdyby Kotkowski walczył nieco czyściej. Niewadził miał solidnie poobijane plecy i kark.** Pierwsze dwie rundy wygrał wysoko Niewadził, w ostatniej **Kotkowskiemu udał się celny cios,** który na moment zachwiał Niewadziła. Ale pod koniec starcia **Niewadził zbierał dalsze punkty, wygrywając zasłużenie.**

Transmisja tej walki przez radio wypadła nieszczególnie. Z tego co mówił sprawozdawca o przebiegu, należało raczej oczekiwać zwycięstwa Kotkowskiego, tymczasem Niewadził miał tak wyraźną przewagę, że **podobna decyzja nie mog.a zaistnieć.** Jakże pociesznie brzmiał zawiedziony głos sprawozdawcy, który podając wynik walki, zdobył się na taki komentarz: **„mimo wszystko, wygrał Niewadził"** (dosłownie).

Oj, ostrożnie z takimi powiedzonkami! Słucha je przecież cała Polska sportowa, która ma prawo domagać się, ażeby wydarzenia w ringu były jej wiernie przez głośniki oddane.

AZS sprowadza Spartę
Łódzkie drużyny siatkówki i koszykówki w walce z Czechami

Akademicki Związek Sportowy w Łodzi, sprowadza w dniach od 25.12 1947 r. do 2.1. 1948 r. A.C. Sparta z Pragi. Przyjadą do Polski zespoły męskie i w piłce siatkowej i koszykowej. Kierownikiem drużyny czeskiej jest p. Jezabek Wacław, międzynarodowy sędzia w piłce koszykowej, oraz prezes Czesko-słowackiego Związku Piłki Ręcznej.

Drużyna piłki siatkowej przyjeżdża w następującym składzie: Swoboda (kap. reprezentacji Czechosłowacji), Raban, Swancar, Kybacek, Wodicka, Spitalsky.

Drużyna piłki koszykowej: Benacek, Hlumisky (Kap. repr. Czech.), Hora, Chytil, Kinsky, Skoh, Wacura, Simek, Feuraben, i Widlak.

W drużynie A.C. Sparta występują zawodnicy którzy niejednokrotnie bronili barw Czechosłowacji.

W Lidze piłki siatkowej A.C. Sparta zajmuje drugie miejsce, ustępując jedynie mistrzowi Czechosłowacji stosunkiem małych punktów. Drużyna piłki koszykowej, podczas turne po Europie, uzyskała następujące wyniki: Z mistrzem Belgii Semailles Bruxella 23:17, z mistrzem Szwajcarii C.A. Geneve 34:21, a w międzynarodowym turnieju w Niccji z A.C. Bordeaux 34:18, a z C.A. Toulouse 28:17.

W rozgrywkach o mistrzostwo Czechosłowacji zwyciężyła z Slawią, S.K. Zidenice, Sokol Kolin, a z mistrzem C.S.R. Sokol Brno wygrała 35:30, oraz zremisowała 29:29:, zajmując w Lidze koszykowej drugie miejsce.

Kalendarzyk rozgrywek A.C. Sparta w Polsce przedstawia się następująco:

26 i 27 12. w Krakowie z T.S. Wisła, oraz z AZS Kraków.

29i 30 12. w Warszawie z AZS W-wa, oraz z SKS W-wa.

31 i 1. 1948 w Łodzi z AZS Łódź i YMCA Łódź.

Podczas pobytu w Łodzi przewidziane jest poza tym spotkanie z reprezentacją Łodzi w piłce siatkowej i koszykowej. Zawody odbędą się w sali Polskiej YMCA o godz. 18.

ŁOZLA organizuje podokręgi
Doroczne walne zebranie wybrało nowe władze Związku

W ub. niedzielę odbyło się doroczne walne zebranie ŁOZLA, na którym ustępujące władze złożyły sprawozdanie z całorocznej swej dizalalności.

Na ogólną ilość 12 klubów wchodzących w skład ŁOZŁA reprezentowanych było na zebraniu 8. **Brak większego zainteresowania okazały Zryw, TUR z Łodzi i Tomaszowa, oraz KS Pilica (Tomaszów), które nie przysłały swych delegatów.**

Po złożeniu sprawozdań, przeprowadzono nad nimi dyskusję. Była ona rzeczowa i spokojna. W sumie **stwierdzono dalszy postęp w łódzkiej lekkiej atletyce.** Dokonano prac administracyjnych i organizacyjnych, dzięki czemu **stworzono znacznie szersze podwaliny dla rozwoju lekkiej atletyki w okręgu łódzkim.**

Wysunięto **konieczność organizowania podokręgów** i zalecono przyszłym władzom ŁOZLA zwrócić w tym kierunku swe wysiłki. Postanowiono również urządzić treningi dla czołowych zawodników, ażeby możliwie najlepiej wyszlifować ich formę i utrzymać w niej.

Następnie wręczono nagrody dla klubów, które zdobyły pierwsze miejsca w poszczególnych grupach. I tak: w klasie A kobiet i mężczyzn, w klasie B kobiet i mężczyzn, oraz w klasie C mężczyzn i dla juniorów.

Nagrodę f-my Glugla (piękny talerz srebrny) zdobył DKS. Pozostałe nagrody ufundował zarząd ŁOZLA (puchary i statuetki). Po udzieleniu ustępującemu zarządowi absolutorium, przystąpiono do wyboru nowych władz, w skład których weszli:

prezes: — **red. Szumlewski,** wiceprezesi: **H. Lubawski, M. Bielecki.** Mandat III wiceprezesa narazie vacat. Sekretarz **J. Sienkiewicz,** skarbnik **Świątczak,** gospodarz **Andrzejewski.** Członkowie zarządu: **Jeżewski, Szcześniak, Krywuta, Patyński, Spychała, Król i Bobiński.** Komisja Rewizyjna: **Kun, Zakrzewski i Patora.**

Pierwsze konstytucyjne posiedzenie nowoobranych władz ŁOZLA odbędzie się po świętach.

Ciężka walka z Pomorzem

Reprezentacja tenisa stołowego Łodzi rozegrała w ub. niedzielę w Inowrocławiu zawody z reprezentacją Pomorza. W drużynie łódzkiej grali: Grzelczyk, Krzysik, Wiktorowski, Supeł; w reprezentacji Pomorza: Klauze, Kmieć i Nowak.

Mecz był bardzo ciekawy, Pomorze okazało się groźnym przeciwnikiem i zmusiło łodzian do ciężkiej zażartej walki. Poziom gry wysoki. Łodzianie przegrali trzy partie: Grzelczyk — Klauze 17:21, 22:10 i 13:21, Krzysik — Kmieć 19:20, 18:21 i Grzelczyk — Nowak 17:21, 18:21.

Punkty natomiast dla Łodzi uzyskali: Wiktorowski — Nowak 21:13, 21:14, Grzelczyk — Kmieć 21:13, 21:14, Krzysik — Nowak 21:14, 21:16, Wiktorowski — Klauze 21:16, 19:21 i 21:10, Krzysik — Klauze 17:21, 21:16 i 21:12 i Supeł — Kmieć 13:21, 21:16 i 21:17.

Najlepiej w drużynie łódzkiej wypadł Wiktorowski. Punkty dla Łodzi zdobyli: Wiktorowski i Krzysik — po 2, Grzelczyk i Supeł — po 1. Zawody wywołały duże zainteresowanie, rozegrano je w obecności 700 widzów. Sędziowanie nieszczególne. Najprawdopodobniej w drugiej połowie stycznia odbędzie się rewanż Łódź — Pomorze w Łodzi.

Dokąd dziś pójdziemy

TEATR W. P. — Dziś o godzinie 19-tej niezwykle głęboka sztuka francuska analizująca konflikty moralne podziemnego ruchu oporu — „Noce gniewu".

TEATR TUR — Codziennie o godz. 19.15 tryskające humorem widowisko „Damy i Huzary".

TEATR KAMERALNY D. Ż. — Dziś o godz. 19.15 „INSPEKTOR PRZYSZEDŁ".
Passe-partout nieważne.

TEATR „SYRENA" — o godz. 19.30 „Wgląd w Rząd".

TEATR „OSA" — Zachodnia 43 tel. 140-09. Codziennie o godz. 19,30. W niedzielę i święta o godz. 16.30 i 19.30 Rewia humoru, satyry politycznej, piosenki i tańca pt. „WIELKI MECZ". Udział biorą: H. Grossówna, A. Dymsza, H. Brzezińska, J. Pichelski, J. Darski, M. Dąbrowski, B. Halmirska, Z . Łuczak, St. Piasecka, H. Szwejcer, duet Sutt. Przy fortepianach: Z. Wiehler i W. Synder.

Kasa czynna w godz. 10 — 13 i od 16-tej. Telefon: 140-09.

SALA TEATR. Domu Kult. — o godz. 19,15 Suita Cygańska".

Kina

ADRIA — „Rodzina Artomowych".
BAŁTYK — „Triumf Doktora O'Connora".
BAJKA — „Carrie Kłamie".
GDYNIA — „Urwis Gavroche".
HEL — „Czarodziejski Kwiat".
MUZA — „Czarodziejski Kwiat".
OŚWIATOWE — „Samotny Żagiel" i dodatki oświatowe.
POLONIA — Tydzień Polskiego Filmu Krótkometrażowego 17.12. 1947 — 23.12 1947. Dziś we wtorek po raz ostatni Program Nr 3 (Suita Warszawska; Ziemia Lubuska; W Pracowniach Plastyków; Zamość Renesansowy; Polska Kronika Filmowa.).
PRZEDWIOŚNIE — „Zenobia".
ROBOTNIK — „Myszy i Ludzie".
ROMA — „Błyskawica".
REKORD — „Konwój".
STYLOWY — „Piękna Przygoda".
ŚWIT — „Baryłeczka".
TĘCZA — „Piękna Przygoda"
TATRY — „On czy Ona".
WISŁA — „Trzech Panów Ludwików".
WOLNOŚĆ — „Ludzie bez skrzydeł".
WŁÓKNIARZ — „Znak Zorro".
ZACHĘTA — „Moja Siostra Eillen".

UWAGA PRENUMERATORZY

Prenumeratę **„Expressu Ilustrowanego"** zamawiać należy i wpłacać do:
25 każdego miesiąca na miesiąc następny.
Prenumerata wynosi: miesięcznie zł. 100.—
kwartalnie zł. 270.—

Wpłaty dokonywać tylko na konto kolportażu R. S. W. „Prasa" P. K. O. VII—1331 z dokładnym zaznaczeniem którego miesiąca dotyczy.

Reklamacje i zamówienia kierować na adres: Kolportaż R. S. W. „Prasa" Łódź, ul. Żwirki Nr. 17.

Wysyłka tylko od 1-go każdego miesiąca

UZUPEŁNIENIE ogłoszenia przetargu Centrali Skór Surowych w Łodzi ul. Piotrkowska 260 na wykonanie tabliczek drewnianych. Oferenci winni złożyć wadium w wysokości 50.000 zł. do Centrali Skór Surowych w Łodzi, ul. Piotrkowska 260 (Kasa) lub w jednym z wymienionych Oddziałów Wojewódzkich Centrali, załączając kwit wadiowy do oferty.

Centrala Skór Surowych zastrzega sobie prawo wyboru oferenta, a także unieważnienia przetargu.

Zagubione dokumenty

ZAGUBIONO kartę RKU, dowód osobisty. Bożyk Roman, Cekanów, gm. Ujazd. 34019

ZAGUBIONO książkę tożsamości konia. Perzyński Jan, wieś Stanisławów, gm. Oporów, pow. Kutno, woj. Łódzkie. 34020

ZAGUBIONO dowód osobisty, leg. tramwajową, kartę żywnościową z grudnia. Cukier Józefa, Szterlinga 31. 34021

ZAGUBIONO legit. fabryczną. Świtoniak Zenon. Powszechna 41. 34022

UNIEWAŻNIAM skradzioną kartę rejestracyjną RKU — Kutno. Strąk Julian, Górki - Zagórskie, Łowicz. 34023

ZAGUBIONO dowód osobisty, 3 kartki żywnościowe październik listopad, grudzień. Gąsiorowska Anna, Górka Pabianicka, wieś Pawlikowice 24. 34024

SKRADZIONO kartę odzieżową, kartki żywnościowe z 7 miesięcy, dowód osobisty. Łoś Stanisława. Szymonowicza 1a. 34025

UNIEWAŻNIA się zagubioną przednią tablicę rejestracyjną samochodu ciężarowego U Nr 010052 WINW, Łódź Sienkiewicza 21. 34026

ZGUBIONO kartę rejestracyjną z RKU — Radom i karty zameldowania. Kuklińskiego Antoniego. Rzgowska 181. 34049

ZAGUBIONO decyzję na mieszkanie na nazwisko Chachuła Lucjan, Rzgowska 82. 34050

OGŁASZAJCIE SIĘ W „EXPRESSIE ILUSTROWANYM"

REDAKTOR NACZELNY: K. BOGUSŁAWSKI
D—018356

Adres Redakcji i Administracji: Łódź, ul. Piotrkowska 102a. Telefon: 137 47.
Telefony Redakcji: Kronika — 129-13, Sport — 137 47. Redaktor Naczelny — 112-60.
Prenum. miesięczna zł. 100.— kwartalna zł. 270.—. Zamawiać i wpłacać Kolportaż Łódź Żwirki 17 P. K. O. Nr. VII — 1331.

Wydawca „EXPRESS ILUSTROWANY"